

# Tadeusz Chromik

---

## Międzynarodowa Sesja Formacji Audiowizualnej

---

Collectanea Theologica 44/2, 179-182

---

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. TADĒUSZ CHROMIK SJ, KRAKÓW

## MIĘDZYNARODOWA SESJA FORMACJI AUDIOWIZUALNEJ

Organizatorem sesji był ks. Pierre Babin, dyrektor CREC (Centre Audio-visuel Recherche et Communication). Centrum mieści się w Lyonie, w dawnym domu zgromadzenia oblatów Maryi, którego członkiem jest Babin. Od kilku lat koncentruje on swoją działalność na technikach audiowizualnych. Owocem jego osobistej pracy oraz współpracy z grupą „Monde de Foi” jest ważna pozycja *Audio-visuel et la foi*, wydana w roku 1970. Babin jest kierownikiem tej grupy i on przede wszystkim wytycza kierunek pracy, poszukiwania nowych sposobów wyrażenia wiary ze szczególnym uwzględnieniem języka audiowizualnego. Taki właśnie miała cel zorganizowana sesja: pogłębić formację audiowizualną, a przez to lepiej wyrazić wiarę. Sesja odbyła się w roku 1972 i trwała miesiąc (3—30 września).

Brało w niej udział zaledwie 30 osób, co było przewidziane w programie, gdyż większa liczba przeszkadzałaby w istotnym celu organizowanej sesji, tj. w praktycznej inicjacji technik audiowizualnych. Ogółem było 25 reprezentantów różnych narodowości, którzy zjechali prawie ze wszystkich kontynentów świata z Azji, Australii, Ameryki i Europy. Zasadniczo uczestnicy zjazdu byli wysyłani przez konferencje episkopatów — szczególnie z krajów misyjnych. Jedyne Portugalia i Polska (reprezentowana przez niżej podpisanego) stanowiły wyjątki, gdyż nie należały do krajów misyjnych.

Wśród tematów sesji dominowały następujące zagadnienia:

- Współczesny człowiek audiowizualny. Mac L u h a n i narodziny nowej cywilizacji.
- Wprowadzenie w świat dźwięku jako podstawy współczesnego języka audiowizualnego.
- Kompozycja obrazu, jego struktura i analiza.
- Szansa i ryzyko języka audiowizualnego w wyrażeniu wiary.
- Język filmu.
- Jakie szanse daje język audiowizualny dla Kościoła, katechezy i dla liturgii?
- Warunki rewolucji pedagogicznej poprzez techniki audiowizualne.

### Metoda pracy

Organizatorom sesji zależało na tym, by każdy uczestnik przeszedł przez poszczególne szczeble inicjacji i praktyki posługiwania się kamerą filmową czy telewizyjną, magnetofonem, montażem filmowym, montażem przeźroczcy oraz językiem zdjęć.

Już od pierwszego dnia uczestnicy zostali podzieleni na grupy pięcioosobowe. Każdą grupą kierował, tzw. *animateur*, specjalista w danym zakresie. To pozwalało uczestnikom uświadomić sobie wymagania pracy audiowizualnej. Pierwsze dwa tygodnie wypełniały konferencje i aktywność w małych grupach. Następne dwa tygodnie były poświęcone realizacji montażu filmowego i fotograficznego.

Ponadto dwa razy w tygodniu zapraszano z prelekcją jakiegoś specjalistę z zewnątrz. Miało to ułatwić uczestnikom poznanie innych sposobów działania, dać okazję do nawiązania kontaktów z przedstawicielami tych ośrodków. Niektóre tematy wygłaszane przez doraźnych prelegentów były bardzo aktualne, np. *Spoleczno-polityczna odpowiedzialność katechezy audiowizualnej*.

Prócz referatów i spotkań na miejscu, były urządzone wycieczki np. do Cluny, Taizé, do centrum telewizyjnego w Lyonie i w Genewie. Pozwalało to na praktyczne zapoznanie się z tym, co się robi, zarówno wśród katolików, jak i protestantów w dziedzinie audiowizualnej.

Wreszcie jedną z ważnych prób było połączenie całego kursu z liturgią. Wszyscy uczestnicy mogli wyrazić modlitewnie, w języku audiowizualnym swoje przeżycia, refleksje związane z celebracją liturgiczną.

### Język zdjęć

Organizatorzy chcąc utworzyć z uczestników wspólnotę, zastosowali metodę pracy tzw. *photolangage* czyli posłużyli się językiem zdjęć. Zabieg nawiązania głębszej więzi polegał na tym, że tzw. animator dawał członkom grupy (4 do 5 osób) polecenie, by każdy wybrał spośród większej ilości zdjęć jedno lub dwa, które najwięcej mówią o nim lub o jego pracy i środowisku. Same zdjęcia były również wynikiem twórczości oraz doświadczeń pedagogicznych CREC. Ich celem było właśnie ułatwienie animatorowi scalenia grupy, podanie mu sposobu oddziaływania na grupę, np. katechetyczną, wychowawczą itp.

Po dziesięciu minutach podejmowano na nowo pracę zbiorową. Polegała ona na tym, że każdy miał omówić wybrane przez siebie zdjęcia i uzasadnić swój wybór. Dzięki temu uczestnicy dowiadywali się o sobie wiele ciekawych szczegółów, dotyczących życia, pracy, trudności, sukcesów czy planów na przyszłość. Każdy członek grupy, prezentując wybrane zdjęcie i zaopatrując je komentarzem, mówił o sobie i wyrażał w ten sposób swą osobowość. Dzięki temu, w stosunkowo krótkim czasie dana grupa wzajemnie się poznawała, wzbogacając się o nowe doświadczenia swoich współtowarzyszy.

Gdy każdy wypowiedział się już na swój temat przy pomocy zdjęcia, wtedy animator dawał polecenie, by grupa — licząca maksymalnie pięć osób — wybrała dwa zdjęcia, które najbardziej są zdolne do zakomunikowania jej problemów innym grupom.

Po wybraniu tych zdjęć, jakby reprezentujących grupę, wszyscy uczestnicy sesji zbierali się razem w jednej sali. Na to spotkanie przychodzili również wykładowcy, animatorzy — słowem, cała wspólnota. Przedstawiciele poszczególnych grup pokazując innym zdjęcia, uprzednio wybrane, zapoznawali ich ze swoją grupą, z jej specyfiką, problemami. Wynikiem takiej pracy było lepsze wzajemne poznanie się, pogłębienie wspólnoty. Każdy z uczestników był zachęcany, by się wypowiadał, by pytał, stawiał problemy.

Punktem kulminacyjnym takiego spotkania była wspólna Msza św. Tam już wprost w sposób modlitewny wszyscy na nowo przeżywali swe problemy życiowe i wzajemne powiązania. Zgodnie z założeniami języka audiowizualnego, uczestnicy nie tylko dowiadywali się o czymś, ale sami przeżywali i eksperymentalnie doświadczały, jakie nowe perspektywy otwiera przed nimi: ten audiowizualny sposób wzajemnego komunikowania poprzez uczestnictwo, poprzez osobiste zaangażowanie, przeżycie i włączenie się w rzeczywistość drugich.

Można zapytać, czy do takiej wymiany zdań i do otwarcia się przed drugimi koniecznie trzeba posługiwać się językiem zdjęć. Rzecz jasna, że nie. Kto jednak spróbował tej metody wie, jak bardzo pomaga ona w przełamaniu początkowych oporów nieśmiałości i wzajemnego zażenowania tych, którzy widzą się dopiero po raz pierwszy. Łatwiej jest bowiem mówić o sobie i snuć refleksje i otwierać swe wnętrza przed drugimi, mając przed sobą konkretne zdjęcie niż być pozbawionym tego oparcia.

### **Tworzenie wspólnoty**

Opisana powyżej metoda jest szczególnie ważna w spotkaniach z młodzieżą. Ułatwia nawiązanie z nią dialogu, jest dobrym środkiem poznania problemów i psychiki ludzi młodych. Prowadzi do stosunkowo szybkiego zacieśnienia koleżeńskiej więzi, a nawet przyjaźni. Ten ostatni zwłaszcza aspekt jest ważny, gdyż realizuje istotny postulat technik audiowizualnych — tworzenie wspólnoty. Nie można mówić o dobrym posługiwaniu się językiem audiowizualnym, dopóki nie doprowadzi on do wzajemnego zrozumienia się i zacieśnienia wspólnoty grupy, już istniejącej, albo w jej braku do tworzenia więzi wspólnotowej.

Prawie każdy z uczestników sesji był zaangażowany w pracę z młodzieżą, albo w organizowanie spotkań katechetów czy wychowawców. Tych spotkań jednak nie można było urządzać bez poruszania problematyki audiowizualnej, bez budzenia świadomości, jak wielkie szanse i możliwości posiada ten nowy język człowieka naszego wieku. Zanim jednak uczestnicy będą w przyszłości innym mówili o skuteczności tego języka, sami musieli doświadczyć i naocznie się przekonać o jego zaletach, możliwościach i ryzyku.

### **Reakcje uczestników**

Reakcje były wyrazem, jak poruszana problematyka odbiła się w świadomości uczestników. „Uświadomiłem sobie — mówi jeden z nich — że środki audiowizualne są jedną z zasadniczych dróg głoszenia wiary, a nade wszystko dostrzegam, że wiarą trzeba się dzielić z innymi”.

Nie była to wypowiedź odosobniona. Prawie wszyscy uczestnicy sesji stwierdzali, że język audiowizualny jest czymś ważnym, że stanowi dla współczesnego Kościoła szansę, że jest elementem nieodzownym jego rozwoju oraz warunkiem nawiązania komunikacji i wzajemnego porozumienia ze światem młodych.

W dyskusjach nieraz ujawniała się potrzeba osobistego przemyślenia i głębszego przeżycia Ewangelii, zanim pójdzie się z nią do drugich, by przekazać radosne posłannictwo Chrystusa.

Jeden z uczestników, odpowiedzialny za pracę katechetyczną w szkole, mówił: „Widzę konieczność życia autentycznie chrześcijańskiego, czego domagają się techniki audiowizualne, oraz potrzebę przemyślenia własnej wiary, bo tylko to, co głębiej przeżyte i odczute potrafimy zakomunikować innym”.

Inny uczestnik sesji — odpowiedzialny w swym kraju za tworzenie i zbieranie dokumentów audiowizualnych — po wysłuchaniu referatu o rewolucji audiowizualnej i jej wpływie na współczesnego chrześcijanina, powiedział: „Największym dobrodziejstwem sesji jest to, że dała mi ona jasną wizję współczesnego człowieka oraz pozwoliła uświadomić sobie, że tę wizję trzeba przekazać, zakomunikować wychowawcom, a zwłaszcza katechetom. Pomoże im to w odczytywaniu znaków czasu i w pracy nad zmianą stylu życia chrześcijańskiego”.

W ciągu miesiąca między wielu uczestnikami została nawiązana więź sympatii, a nieraz przyjaźni. Praktycznym wyrazem zadzierzgniętej wspólnoty była gotowość w poniesieniu kosztów materialnych na rzecz misji, na zakup materiałów i pomocy audiowizualnych. Kilku uczestników zaraz po sesji udawało się na misje.

### Konkluzje

Te opinie bynajmniej nie świadczą o bezkrytycznym entuzjazmie uczestników wobec nowego języka audiowizualnego. Było niemało dyskusji i wątpliwości na temat problemów związanych z przekształceniem świadomości wierzących opartej na cywilizacji słowa mówionego i pisanego, nie zaś obrazu.

Niemniej wszyscy godzili się na to, że nowy język jest ogromną szansą dla rozwoju wiary i mimo ryzyka, winien być jak najszerzej stosowany, gdyż młode pokolenie wychowane na cywilizacji obrazu, dźwięku, rytmu i piosenki, nie przyjmie Dobrej Nowiny, jeżeli podamy ją jedynie w formach języka mówionego.

Wielokrotnie podkreślano, że nie chodzi o zmianę rzeczywistości objawionej, ale o zmianę sposobu jej przekazywania. W referatach i dyskusjach powoływano się na dokumenty soborowe, a zwłaszcza na posoborową instrukcję, wydaną przez Papieską Komisję Środków Społecznego Przekazu, pt. *Communio et progressio* z 23 maja 1971 roku.

Uświadamiano sobie jednak, że będzie to wymagało zmiany sposobu nauczania, zarówno w seminariach jak i na wydziałach teologicznych, gdyż odpowiedzialność za budzenie tej nowej świadomości spoczywa w znacznej mierze na wykładowcach i wychowawcach. Praca to olbrzymia, ale niezbędna. Cały Kościół musi podjąć trud porozumienia ze współczesnym człowiekiem przy pomocy języka audiowizualnego.